

**Mniejsza dyspozycyjność wynikająca z obowiązków związanych z wychowaniem dzieci oraz wciąż panujące w wielu firmach stereotypy** to główne przyczyny, które sprawiają, że kobiety zarabiają mniej od mężczyzn zatrudnionych na tych samych stanowiskach.

## Wykształcone dobrze, traktowane źle

Z komunikatu wydanego przez Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej wynika, że w Polsce kobiety zarabiają od 7 do 18,5 proc. mniej niż mężczyźni. Różnica ta nazywana jest luką płacową i w naszym kraju wynosi średnio 700 zł. Dr Hanna Kinowska z Zakładu Zarządzania Kapitałem Ludzkim Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie podkreśla, że nie jest to tylko polski problem, Unia Europejska boryka się z nim od wielu lat. – W krajach Europy Zachodniej dysproporcje w zarobkach kobiet i mężczyzn są nawet dwukrotnie wyższe niż w Polsce – mówi specjalistka. Tę tezę potwierdzają dane Europejskiego Urzędu Statystycznego. Zgodnie z nimi w UE średnia różnica w wynagrodzeniach kobiet i mężczyzn wynosi aż 16,7 proc.

### Cena macierzyństwa

Analizując przyczyny luki płacowej, eksperci wskazują na czynniki subiektywne, związane z postrzeganiem kobiet przez pracodawców oraz obiektywne, takie jak mniejsza dyspozycyjność wynikająca z obowiązków rodzinnych. Natomiast nie ma wśród nich wykształcenia. – W Polsce kobiety są tak samo dobrze wykształcone jak mężczyźni – zaznacza dr Kinowska. Jej zdaniem istotne znaczenie mają właśnie kwestie związane z macierzyństwem i wychowaniem dzieci. W przeważającej części rodzin to kobiety pełnią funkcje opiekuńcze. Z tego względu na pracę zawodową mogą poświęcić mniej czasu i są mniej dyspozycyjne dla pracodawców. W momencie, gdy kariera powinna rozwijać się najbardziej dynamicznie, następują awanse na wyższe stanowiska, kobiety skupiają się na pogodzeniu obowiązków zawodowych i rodzinnych. – Liczba godzin, które kobiety i mężczyźni mogą poświęcić na

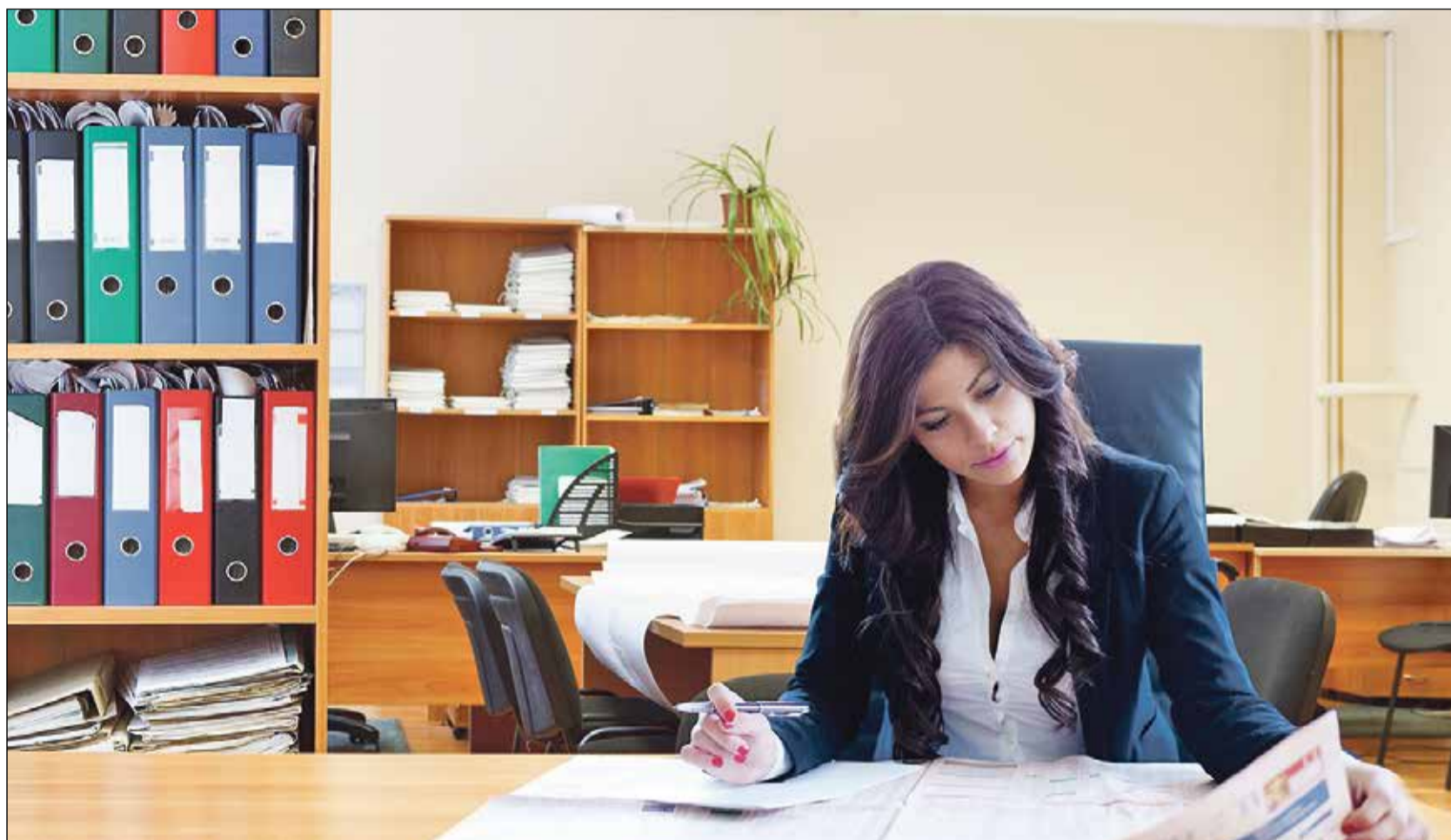


Foto:pixabay.com/CCO

pracę, ma wpływ na dysproporcje w zarobkach. Wprawdzie w Polsce badania dotyczące tej kwestii nie zostały jeszcze przeprowadzone, ale badania naukowców amerykańskich pokazały, że luka płacowa może zostać zmniejszona o połowę po skorygowaniu jej o liczbę godzin przepracowanych przez kobiety i mężczyzn – dodaje specjalistka z SGH.

### Im wyżej, tym gorzej

Im wyższe stanowisko, tym dysproporcje w wynagrodzeniach są większe. Według resortu pracy w przypadku menedżerów wynoszą one 27,7 proc. i są znacznie wyższe od średniej unijnej. Tak ogromne różnice wynikają m.in. ze stereotypów

w postrzeganiu kobiet przez pracodawców. Niestety, bardzo często same kobiety te stereotypy utrwalają. Już w momencie rekrutacji mniej odważnie prezentują swoje umiejętności i zgadzają się na pracę za niższe wynagrodzenie niż mężczyźni. Później, już w trakcie kariery, upominanie się o podwyżkę jest dla nich znacznie trudniejsze. Dr Hanna Kinowska podkreśla, że mężczyzna, który prosi o podwyżkę, postrzegany jest jako asertywny i świadomy swoich kompetencji. W tej samej sytuacji kobieta odbierana jest jako osoba agresywna i roszczeniowa. – Mężczyzna ma większą szansę na podwyżkę, a już samo staranie się o nią może nawet poprawić jego

pozycję zawodową. Kobieta musi postępować bardziej subtelnie, co jest znacznie trudniejsze – mówi.

### Odpuszczają już na starcie

W ocenie resortu pracy problemem jest także niska samoocena kobiet. – W grupie absolwentów do 30. roku życia pozostających bez pracy oczekiwania finansowe kobiet były o 303 zł niższe niż mężczyzn, natomiast w grupie pozostałych bezrobotnych różnica ta wyniosła 366 zł – poinformowało MRPiPS w komunikacie. Równocześnie kobiety częściej niż mężczyźni wybierają pracę w tych sektorach gospodarki i zawodach, które są gorzej opłacane. Na własne życzenie

rezygnują z kariery np. w dziedzinach opartych na nowoczesnych technologiach czy informatyce, w których wynagrodzenia są wysokie. – Tam kobiet jest zdecydowanie mniej niż mężczyzn. Po części wynika to z przekonania, że do wykonywania tego typu zawodów mają mniejsze predyspozycje, co nie jest prawdą – zaznacza dr Kinowska.

### Prezesura nie dla pań?

Kobiety nie tylko zarabiają mniej od mężczyzn, ale także znacznie rzadziej od nich zajmują wysokie stanowiska. W Polsce tylko 7 proc. prezesów spółek notowanych na giełdzie stanowią panie. W Unii Europejskiej odsetek ten jest jeszcze niższy i

wynosi 3,5 proc. To efekt tych samych stereotypów, które sprawiają, że kobiety rzadziej upominają się o podwyżkę. Przy awansie na wyższe stanowisko, powierzenie którego wymaga zaufania ze strony pracodawcy, ważne są takie cechy jak asertywność, umiejętność podejmowania decyzji oraz stanowczość. Zdaniem dr Kinowskiej posiadanie takich zdolności przez mężczyznę oznacza, że wykazuje on cechy przywódcze i jest ceniony w firmie. Natomiast kobieta, która posiada te same cechy, postrzegana jest jako osoba agresywna, która nie potrafi współpracować, co często przekreśla jej szanse na awans.

AGNIESZKA KONIECZNY

### PRAWO PRACY

## Koniec papierowych L4

**Od lipca tradycyjne druki L4 zostaną zastąpione przez elektroniczne zwolnienia lekarskie.** Ma być szybciej i wygodniej zarówno dla pracowników, jak i dla pracodawców. Gdy lekarz wystawi zwolnienie,

pacjent nie będzie musiał dostarczyć druku pracodawcy, który niemal natychmiast dowie się, że pracownik jest chory. Wyeliminowanie papierowych L4 ma również ułatwić ZUS ograniczenie fikcyjnych zwolnień.

Dotychczasowy siedmiodniowy termin dostarczenia druku L4 dawał pracownikom możliwość uniknięcia kontroli, szczególnie w przypadku zwolnień krótkoterminowych.

» STRONA 5

### SPRAWY ZWIĄZKU

## Trzeba wzmocnić PIP

**W ocenie handlowej „S” bez dodatkowych środków dla PIP należyta kontrola nad przestrzeganiem ustawy o ograniczeniu handlu w niedziele będzie niemożliwa.** Zgodnie z projektem ustawy

budżetowej przyjętym przez Sejm, PIP ma dostać 23 mln zł mniej niż pierwotnie zakładano. Z powodu niedofinansowania i braków kadrowych na jednego inspektora PIP przypada ok. 10 tys. firm. Zdaniem związkowców

pieniądze przyznane PIP nie pozwolą na zwiększenie liczby etatów. Możliwość sprawdzenia, czy wszystkie sklepy przestrzegają zapisów ustawy, będą więc ograniczone.

» STRONA 3

## LICZBA tygodnia

35 proc.

polskich pracowników ma nadzieję, że w tym roku otrzyma podwyżkę wynagrodzenia – wynika z najnowszego badania „Monitor Rynku Pracy”, wykonanego przez Instytut Badawczy Randstad. Nieco więcej badanych, 37 proc. spodziewa się jednorazowej premii lub nagrody. Podwyżkę spodziewają się przede wszystkim kierownicy średniego szczebla (43 proc.), technicy i robotnicy wykwalifikowani (40 proc.) oraz mistrzowie i brygadziści (40 proc.). Poprawy wynagrodzeń oczekują kobiety (38 proc.) oraz pracownicy, którzy nie ukończyli 30 roku życia. W tej grupie odsetek osób, które przyznały, że mają nadzieję na lepsze zarobki wyniósł 43 proc. Z badania przeprowadzonego przez Instytut Badawczy Randstad wynika, że w zeszłym roku podwyżkę dostało blisko 2/3 Polaków. Większość z nich, 62 proc., była zadowolona z jej wysokości.

## KRÓTKO

## Zmiana na stanowisku przewodniczącego WRDS

» PRZEZ NAJBLIŻSZYCH 12 MIESIĘCY FUNKCJĘ PRZEWODNICZĄCEGO Wojewódzkiej Rady Dialogu Społecznego w Katowicach będzie pełnił marszałek województwa śląskiego Wojciech Saługa. Została mu ona powierzona 16 stycznia podczas ostatniego posiedzenia Rady. Na tym stanowisku Wojciech Saługa zastąpił Marka Zychlę. – Jak rozpoczęła się moja kadencja, obiecywałem sobie, że będziemy więcej dyskutować na temat spraw pracowniczych. I to się po części udało. Po części, bo też okazało się, że innych tematów do rozmów i rozstrzygnięć jest bardzo dużo. Rozmawialiśmy między innymi o uchwale antysmogowej czy prezentowanym przez rząd Programie dla Śląska – zaznaczył przedstawiciel organizacji pracodawców w WRDS.

Wojciech Saługa podziękował szefowi śląsko-dąbrowskiej Solidarności Dominikowi Kolorzowi oraz Markowi Zychli, poprzednim przewodniczącym Rady. – To były naprawdę dobre dwa lata. Udowodniliśmy przez ten czas, że potrafimy ze sobą rozmawiać, reprezentować odmienne stanowiska, ale przy tej okazji spierać się zawsze na merytoryczne argumenty. Mam nadzieję, że dalsze prace Rady będą prowadzone właśnie w takim duchu dialogu i porozumienia – powiedział marszałek województwa śląskiego, obejmując funkcję przewodniczącego WRDS.

Zgodnie z zapisami ustawy o Radzie Dialogu Społecznego kadencja przewodniczącego WRDS trwa rok, a funkcję tę na zmianę pełnią przedstawiciele poszczególnych stron zasiadających w Radzie. Pierwszym przewodniczącym WRDS był Dominik Kolorz, który sprawował tę funkcję od 11 stycznia 2016 roku do 10 stycznia 2017 roku.

Na forum Rady regularny dialog prowadzą ze sobą organizacje pracowników i pracodawców oraz przedstawiciele strony rządowej i samorządowej. Jego celem jest stworzenie warunków do rozwoju społeczno-gospodarczego i zwiększenia konkurencyjności gospodarki w województwie. Podczas posiedzeń WRDS rozwiązywane są też bieżące problemy pojawiające się w przedsiębiorstwach, czy sektorach gospodarki działających na terenie województwa śląskiego.

AK

Komunikat

## UWAGA

Drodzy Czytelnicy, następny numer Tygodnika Śląsko-Dąbrowskiego ukaże się w środę 24 stycznia 2018 roku.

Redakcja TSD

## CHODZI O TO zwłaszcza...

To nie jest felieton dla ludzi o słabych nerwach, dlatego od razu proponuję, aby dalej czytali tylko ludzie spokojni z natury lub dzięki medykamentom i raczej należący do tej grupy pacjentów, którzy z pogodą ducha obcują z usługami, które uzyskują za składki, jakie odprowadzili i nadal odprowadzają do NFZ. Ale do rzeczy. Otóż pewien lekarz z Rumii na drzwiach swojego prywatnego gabinetu w niepublicznej przychodni wywiesił kartkę z informacją, że „w tym gabinecie nie obsługujemy pacjentów z PiS, ponieważ wyposażenie zostało zakupione z dotacji funduszy WOŚP” (pisownia oryginalna). Swoim odważnym posunięciem politycznym pochwalił się na fejsie, a koledzy z KOD-u rozpropagowali. No i się zaczęło. Jedni bronią, twierdząc, że to prywatny gabinet i doktorowi było wolno. Inni ganią, przypominając kwestie rudymentarne, takie jak przysięga Hipokratesa chociażby. Sprawą zajęła się Izba Lekarska, a przychodnia, z którą współpracował, pożegnała się z panem doktorem. Odcięła się od niego również WOŚP, ustami swego rzecznika informując, że „sprzęt przekazany przez WOŚP nie może być wykorzystywany komercyjnie, ponadto Fundacja nie przekazuje sprzętu medycznego prywatnym gabinetom”. Lekarz przebywa obecnie na urlopie. Wpis na fejsie usunął. W internecie dyskusja trwa.

Nie znam tego lekarza z Rumii. Nie wiem, jakie intencje mu towarzyszyły, gdy lepił kartkę z głupim dowcipem na drzwiach własnego gabinetu. Podejrzewam, że miał to być po prostu żart wynikający z przekonań politycznych. Żenujący, ale jednak żart. Tyle że lekarz to zawód, gdzie z żartami trzeba uważać, w znacznej części przypadków na heheszki sobie pozwalanie nie można. Gdyby był zegarmistrzem, szewcem, krawcem czy mechanikiem samochodowym, to mógłby sobie taką kartkę na drzwiach powiesić, i nikt nie miałby powodów, żeby się czepiać. Mam jednak graniczące z pewnością przekonanie, że przedstawiciele tych zawodów nie pozwoliliby sobie na różnicowanie



Foto: esmen

Zegarmistrz, szewc czy mechanik samochodowy nie pozwoliliby sobie na różnicowanie klientów ze względu na poglądy i sympatie polityczne. **Wiedzą, że to byłoby biznesowe samobójstwo.**

klientów ze względu na np. poglądy i sympatie polityczne. Wiedzą, że to byłoby biznesowe samobójstwo. Panu doktorowi tej, co dużo mówić, elementarnej wiedzy i niezbędnej dawki wyobraźni zabrakło. Już poniósł pierwsze konsekwencje i wygląda na to, że jeszcze poniesie.

Żeby było jasne. Gdyby jakiś inny pan doktor na drzwiach swojego gabinetu napisał, że nie przyjmuje zwolenników PO, PSL czy Nowoczesnej, to uważam, że powinien ponieść identyczne konse-

kwencje. Są granice politycznej szajby, których przekroczenie należy po prostu karać. Wyobrażacie sobie taką sytuację, że lekarz będący zarazem kibicem np. Górnika, pytał pacjenta: „Za kim idziesz?” i od tego uzależniał pomoc lekarską? Wiem, że zaraz pojawią się głosy, że tak nie można porównywać. A moim zdaniem jak najbardziej można. To ta sama kibolska mentalność.

A na koniec warto przypomnieć rzecz wydawałoby się oczywistą, ale jak się okazuje słabo uświadamianą. Otóż pan doktor z Rumii został lekarzem dzięki podatkowi łożonemu do budżetu państwa przez zwolenników różnych ugrupowań, nie tylko tych lubianych przez pana doktora i zarabia na chleb z maselkiem dzięki składkom płaconym przez ludzi o różnych poglądach i sympatiach politycznych. Tylko tyle i aż tyle, gwoli przypomnienia.

JEDEN Z DRUGA:)

## INNI napisali

## Polska i Bułgaria zostaną same?

Czechy nie przyłączą się do skargi Polski na unijne limity zanieczyszczeń powietrza – poinformował polsatnews.pl. Taką decyzję podjął czeski rząd, mimo że resort przemysłu i handlu opowiedział się za uczestnictwem w sporze.

W ocenie czeskiego rządu szanse na pozytywne rozpatrzenie skargi są niewielkie. Z kolei zdaniem przedstawicieli resortu przemysłu limity spowodują wzrost inwestycji o charakterze ekologicznym, które doprowadzą do podwyższenia cen ciepła i prądu. Natomiast w ocenie przedstawicieli Związku Przemysłu i Transportu Republika Czeska nie broni swoich interesów. Decyzję rządu skrytykowało także stowarzyszenie ciepłowników, które zaznaczyło, że uległ on naciskom ze strony organizacji pozarządowych.

10 marca 2017 roku Polska złożyła do Trybunału Sprawiedliwości skargę na unijną dyrektywę ustanawiającą nowe limity głównych źródeł zanieczyszczeń powietrza. Mają dotyczyć okresu po 2020 roku. Poparcie Polski w tej sprawie zapowiedziało Bułgaria, argumentując, że nowe zasady zagrażają bezpieczeństwu energetycznemu i konkurencyjności gospodarczej.

## Zadłużony jak polski emeryt

Jak podał businessinsider.com.pl, polscy emeryci toną w długach. Z danych baz Rejestru Dłużników BIG InfoMonitor i BIK wynika, że ponad 302 tys. emerytów jest zadłużonych na łączną kwotę 6,1 mld zł. Rekordzista ma 104 mln zł długu. W ocenie specjalistów kobiety są bardziej narażone na problemy finansowe, ponieważ w momencie wejścia w wiek emerytalny rządziej od mężczyzn posiadają oszczędności, a ich świadczenia są niższe.

W rejestrach zadłużeń znajduje się ponad 302 tys. osób w wieku 65 lat i więcej z problemami w terminowym opłacaniu rachunków i kredytów. Łączna wartość ich zaległości przekracza 6,1 mld zł. Średnia zaległość to 20.238 zł, choć rekordzista, 67-latek z Mazowsza zadłużył się na ponad 104,3 mln zł.

## Grecy znów protestowali

Tvn24.pl poinformował, że 15 stycznia Parlament Grecji uchwalił nowy pakiet reform wymaganych przez międzynarodowych wierzycieli w zamian za nowe fundusze pomocowe. Za ich przyjęciem opowiedziało się 154 posłów w liczącym 300 osób parlamencie. Ustawa stanowi cios dla tysięcy mieszkańców Grecji.

Dokument zakłada m.in. zmiany w świadczeniach rodzinnych i zaostrożanie przepisów dotyczących organizowania strajków. Reforma musi zostać wdrożona, jeśli Grecja chce otrzymać kolejną transzę funduszu naprawczego.

W dniu głosowania w stolicy Grecji odbyły się manifestacje, w których uczestniczyło ponad 6 tys. osób. Przeciwnie reformie zorganizowane zostały także strajki. Wzięli w nich udział m.in. pracownicy komunikacji miejskiej. Pojawiły się problemy w ruchu autobusów, metra i kolei miejskiej, niektóre połączenia odwołano.

W momencie głosowania w parlamencie policja użyła gazu łzawiącego, żeby rozprężyć protestujących. Przeprowadzenie głosowania oznacza, że rząd zdążył z reformami przed posiedzeniem ministrów finansów strefy euro, które zaplanowane zostało na 22 stycznia.

OPRAC. AGA

**Wbrew doniesieniom Polskiej Grupy Górniczej proces alokacji pracowników z KWK Wujek Ruch Śląsk do innych kopalń spółki nie przebiega spokojnie i nie znajduje się w końcowej fazie.** Część pracowników wciąż nie wie, gdzie zostanie skierowana do pracy i kiedy to nastąpi. Nie wiadomo też, kiedy dokładnie Ruch Śląsk zostanie przekazany do Spółki Restrukturyzacji Kopalń.

## Wciąż nie wiedzą, gdzie będą pracować

**W** piątek 12 stycznia Polska Grupa Górnicza opublikowała komunikat, w którym stwierdzono, że proces alokacji pracowników Ruchu Śląsk KWK Wujek jest „na ukończeniu”. – Z 798 pracowników Ruchu Śląsk przewidzianych do alokacji, 517 pracowników przejdzie na inne kopalnie PGG – Piast-Ziemowit, Ruda, Bolesław Śmiały, Jankowice, Chwałowice, Murcki-Staszic oraz Mysłowice-Wesoła. Z jednorazowych odpraw pieniężnych skorzysta 76 osób, z urlopów przeróbki węgla 25 osób, zaś z urlopów górniczych 12 osób. 84 osoby przejdą do SRK, 53 pracowników do ZGRI (Zakład Górniczych Robót Inwestycyjnych – przyp. red.) oraz 6 osób na kopalnię Sośnica. Dodatkowo 25 osób przebywa obecnie na zwolnieniu lekarskim – czytamy w komunikacie. Podkreślono w nim również, że proces przebiega spokojnie i ma się zakończyć jeszcze w styczniu.

Jak wskazuje Piotr Bienek, przewodniczący Solidarności w rudzkiej części kopalni Wujek, doniesienia PGG są dalekie od rzeczywistości. – Listy alokacyjne zostały przekazane związkowi zawodowemu dopiero 15 stycznia w godzinach popołudniowych,



Foto: pgg.pl

czyli trzy dni po komunikacie PGG. Są to jednak wciąż listy niekompletne. Brakuje na nich pracowników, którzy zostaną skierowani do pracy na Wujek oraz tych, którzy staną się

pracownikami SRK. Na listach nie ma też osób, które będą mogły skorzystać z urlopów górniczych. Łącznie jest to ponad 300 pracowników – mówi przewodniczący.

W komunikacie PGG wskazano również, że przy podejmowaniu decyzji o przeniesieniu pracowników Ruchu Śląsk do innych kopalń spółki były brane pod uwagę m.in.

ich kwalifikacje oraz miejsce zamieszkania. Według PGG pracownicy systematycznie spotykali się nie tylko z dyrekcją kopalni Wujek, ale także kierownictwem pozostających kopalń, do których dokonane zostaną alokacje. – Rzeczywiście były spotkania na cechowni z przedstawicielami innych kopalń, ale podawano wówczas jedynie ogólne informacje. Powtórzę, na tę chwilę nie ma kompletnych list alokacyjnych – podkreśla Bienek.

W ocenie Piotra Bienka zamieszanie, które panuje obecnie w rudzkiej części kopalni Wujek, można było uniknąć. Zaznacza, że z dwóch ścian w Ruchu Śląsk można było wydobyć jeszcze ok. 1 mln ton wysokiej jakości węgla, co pozwoliłoby na ekonomicznie uzasadnione funkcjonowanie kopalni do września tego roku. – W tym czasie można było spokojnie przeprowadzić proces alokacji do innych kopalń. Zamiast tego pracownikom zafundowano niepotrzebne nerwy i chaos – zaznacza przewodniczący.

W chwili obecnej wciąż nie wiadomo, kiedy dokładnie Ruch Śląsk trafi do Spółki Restrukturyzacji Kopalń celem likwidacji. Na początku stycznia Polska Grupa Górnicza poinformowała związki zawodowe działające w Ruchu Śląsk, że zakład ten zostanie przekazany do SRK najwcześniej 31 stycznia. W grudniu w rudzkiej części kopalni Wujek zakończono wydobycie.

ŁUKASZ KARCZMARZYK

## Trzeba wzmocnić Państwową Inspekcję Pracy

**Bez dodatkowych środków dla Państwowej Inspekcji Pracy należyta kontrola nad przestrzeganiem ustawy o ograniczeniu handlu w niedziele będzie niemożliwa – wskazuje handlowa Solidarność. Zgodnie z projektem ustawy budżetowej przyjętym przez Sejm, PIP ma dostać 23 mln zł mniej niż pierwotnie zakładano.**

17 stycznia Komitet Inicjatywy Ustawodawczej Ustawy o ograniczeniu handlu w niedziele wystąpił do marszałka Sejmu Marka Kuchcińskiego z wnioskiem o podjęcie pilnych działań na rzecz uwzględnienia w ostatecznym kształcie ustawy budżetowej na 2018 rok zwiększonych środków finansowych na funkcjonowanie Państwowej Inspekcji Pracy. – Wzmocnienie Państwowej Inspekcji Pracy jest warunkiem koniecznym dla skutecznego wdrożenia zapisów ustawy ograniczającej handel w niedziele – czytamy w piśmie podpisanym przez Alfreda Bujarę, przewodniczącego Komitetu Inicjatywy Usta-



Foto: pixabay.com/CCO

wodawczej i szefa handlowej Solidarności.

O chronicznym niedofinansowaniu Państwowej Inspekcji Pracy mówi się od

lat. Z powodu braków kadrowych na jednego inspektora PIP przypada ok. 10 tys. firm, a zarabiają oni ok. 30 proc. mniej niż np. kontrolerzy

Najwyższej Izby Kontroli. Dlatego też pierwotna wersja ustawy budżetowej na 2018 rok zakładała zwiększenie środków dla tej instytucji o

ok. 24 mln zł w porównaniu do roku ubiegłego. Dodatkowe pieniądze miały zostać przeznaczone głównie na zwiększenie funduszu płac w tej instytucji o 8 proc., co pozwoliłoby z jednej strony podnieść wynagrodzenia pracowników, a z drugiej utworzyć dodatkowe etaty inspektorskie. Zwiększenie liczby inspektorów wydaje się być rozwiązaniem koniecznym z uwagi na nowe zadania inspekcji wynikające m.in. z ustawy o ograniczeniu handlu w niedziele, która ma zacząć obowiązywać od 1 marca. – Według szacunków Głównego Urzędu Statystycznego w 2016 roku w Polsce funkcjonowało 367 tys. sklepów i placówek handlowych. To oznacza, że na jednego inspektora PIP przypadać będzie ok. 230 sklepów. A trzeba pamiętać, że kontrole w zakresie ustawy o wolnych niedzielach są tylko jednym z wielu zadań realizowanych przez PIP – mówi Alfred Bujara.

Niestety w toku prac nad tegorocznym budżetem znacznie ograniczono dodatkowe środki finansowe dla PIP. W przyjętym 12 stycznia przez Sejm projekcie ustawy budżetowej z zakładanych pierwotnie 24 mln zł zostało 978 tys. zł. To nie wystarczy ani na podwyżki, ani na nowe etaty. – Teraz ustawa budżetowa trafiła do Senatu. Jest więc jeszcze czas na wprowadzenie poprawek. Potrzebna jest tylko wola większości parlamentarnej. Poprosiliśmy o interwencję w tej sprawie marszałka Sejmu, bo to on poprze Radę Ochrony Pracy sprawuje kontrolę nad funkcjonowaniem PIP – podkreśla przewodniczący.

Zgodnie z ustawą o ograniczeniu handlu w niedziele od 1 marca pierwsza i ostatnia niedziela w miesiącu będzie czynna tylko w ostatnią niedzielę w miesiącu, a od 2020 roku wszystkie niedziele będą wolne od pracy w handlu.

ŁK

**Od 1 stycznia pracownicy Regionalnych Zarządów Gospodarki Wodnej przeszli formalnie do nowego pracodawcy, czyli Przedsiębiorstwa Państwowego Wody Polskie.** Do dziś jednak nie dostali nowych angaży, nie wiedzą, gdzie i za ile będą pracować, i czy w końcu otrzymają podwyżkę obiecaną przez rząd już w połowie 2016 roku.

# Bałagan w gospodarce wodnej

**P**owstanie Przedsiębiorstwa Państwowego Wody Polskie było jednym z elementów ustawy Prawo wodne, która zaczęła obowiązywać od 1 stycznia. Solidarność już wiele miesięcy wcześniej ostrzegała rządzących, że wejście w życie ustawy jest źle przygotowane, a od nowego roku w gospodarce wodnej zapanuje kompletny chaos. Tak też się stało. – Na początku grudnia otrzymaliśmy informację, że część pracowników Regionalnych Zarządów Gospodarki Wodnej przejdzie do Wód Polskich, a pozostali do Urzędów Żeglugi Śródlądowej. Kilkanaście dni później poinformowano nas, że jednak wszyscy mamy zostać pracownikami Wód Polskich, które będą podlegać Ministerstwu Środowiska. Jednak po rekonstrukcji rządu doszło do kolejnej zmiany i wszystkie kompetencje związane z gospodarką wodną zostały przeniesione do Ministerstwa Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej – mówi Roman Pęcherzewski, przewodniczącym Solidarności w Regionalnym Zarządzie Gospodarki Wodnej w Gliwicach.

W efekcie zamieszania pracownicy byłych RZGW oraz Wojewódzkich Zarządów Melioracji i Urządzeń Wodnych,



Foto: commons.wikimedia.org/stypek

którzy również zostali przeniesieni do Wód Polskich, do dzisiaj nie otrzymali nowych angaży, nie mają żadnych informacji dotyczących miejsca i warunków zatrudnienia oraz wynagrodzeń poszczególnych

pracowników. Łącznie problem dotyczy ok. 6 tys. osób. – Dobrze się stało, że gospodarka wodna została przekazana pod skrzydła resortu gospodarki morskiej. To był nasz postulat od wielu lat. Jednak bałagan, z którym

dzisiaj mamy do czynienia, jest sytuacją kuriozalną i trzeba będzie wielu miesięcy, aby go uporządkować – mówi Roman Pęcherzewski.

W najbliższym czasie ma dojść do spotkania przedsta-

wicieli NSZZ Solidarność z ministrem gospodarki morskiej i żeglugi śródlądowej Markiem Gróbarczykiem. Związkowcy liczą, że efektem rozmów będzie nie tylko rozpoczęcie procesu porządkowania sytuacji w

Wodach Polskich, ale również uzgodnienia dotyczące wprowadzenia podwyżek płac, na które pracownicy z tej branży czekają już przeszło 1,5 roku.

5 maja 2016 roku podpisane zostało porozumienie płacowe pomiędzy Ministerstwem Środowiska a Krajowym Sekretariatem Zasobów Naturalnych Ochrony Środowiska i Leśnictwa NSZZ Solidarność. Na jego mocy wynagrodzenia wszystkich pracowników regionalnych zarządów gospodarki wodnej miały wzrosnąć o 850 zł brutto. W porozumieniu znalazł się zapis, zgodnie z którym pracownicy mieli otrzymać podwyżki bez względu na losy procedowanej wówczas ustawy Prawo wodne. Pod dokumentem swoje podpisy złożyło dwóch podsekretarzy stanu w resorcie środowiska: Mariusz Gajda i Andrzej Szweda-Lewandowski. Niestety pracownicy do tej pory nie dostali zagwarantowanych w porozumieniu pieniędzy. – Podczas spotkania z panem ministrem zawniosujemy o realizację porozumienia płacowego. Liczymy, że teraz, kiedy wreszcie cała gospodarka wodna znalazła się w resorcie gospodarki morskiej, coś wreszcie zmieni się na lepsze – podkreśla przewodniczący. **ŁUKASZ KARCZMARZYK**

## Jest związek, są podwyżki

**16 stycznia część pracowników spółki Constantia ColorCap w Jejkowicach otrzymała podwyżki wynagrodzeń. Poprawa zarobków jest efektem powstania w przedsiębiorstwie Solidarności.**

Wzrostem płac objęte zostały te osoby, które posiadają dłuższy staż pracy w firmie i zdobyły już umiejętności potrzebne do obsługi maszyn produkcyjnych. Jak informuje Justyna Piksa, przewodnicząca zakładowej „S”, wynagrodzenia pracowników posiadających najwyższe kompetencje wzrosły o 42 proc. – Są to osoby, które potrafią obsługiwać wszystkie maszyny produkcyjne oraz program komputerowy wspomagający proces produkcyjny – mówi przewodnicząca. Natomiast pracownicy, którzy nauczyli się obsługi np. dwóch urządzeń, ale nie posiadają jeszcze umiejętności potrzebnych do korzystania z systemu komputerowego, będą zarabiali przeszło o ok. 12 proc. więcej niż do tej pory. – Podwyżki zostały przyznane pracownikom indywidualnie. Osoby, które je dostały, podpisały aneksy do umów o pracę. Z informacji,

**W PRACY JESTEM SAM**

- muszę przyjąć to co jest
- muszę radzić sobie sam

**NIE MUSISZ BYĆ SAM.  
ZAŁÓŻ ZWIĄZEK  
I BĄDŹ SILNY W PRACY.  
ZORGANIZOWANI MAJĄ LEPIEJ!**

Skontaktuj się z nami – pomożemy Ci:  
tel.: 32 728 41 13 kom. 693 410 836  
e-mail: [rozwoj@solidarnosckatowice.pl](mailto:rozwoj@solidarnosckatowice.pl)

**JESTEŚMY ZORGANIZOWANI**

- podwyżki!!!
- bezpłatna pomoc prawna
- przestrzeganie czasu pracy i nadgodzin
- przestrzeganie prawa pracy
- poszanowanie pracownika
- wsparcie ekspertów
- działający fundusz świadczeń socjalnych
- respektowanie przepisów BHP
- kształtowanie regulaminu pracy
- wpływ na system wynagradzania



które do nas dotarły wynika, że ludzie są zadowoleni – dodaje Justyna Piksa. Zaznacza, że nie wszyscy pracownicy zostali objęci podwyżkami, część załogi stanowią osoby nowozatrudnione.

Wzrost płac był postulatem zgłoszonym przez organizację

związkową NSZZ Solidarność, która w Constantia ColorCap w Jejkowicach powstała pod koniec listopada ubiegłego roku. Jednym z powodów założenia związku były właśnie niskie wynagrodzenia. Na początku stycznia z pracy w spółce zrezygnowało 25 osób, co z pewnością

przyspieszyło decyzje pracodawcy dotyczące podwyżek dla pozostałych pracowników. – Do tej pory nasze zarobki były równe płacy minimalnej, do której dochodziła jedynie niewielka premia uznaniowa – podkreśla przewodnicząca zakładowej Solidarności. Inną

przyczyną zorganizowania się pracowników były obawy przed zwolnieniami. Jak informuje Justyna Piksa, w 2017 roku zmieniony został zarząd firmy i zwolniona została znaczna część kadry kierowniczej. – Nie wiedzieliśmy, czy zwolnienia nie dotkną także pracowników

produkcyjnych. Założyliśmy związek, żeby się poczuć pewniej – mówi.

Na początku w spółce działała komisja tymczasowa. Wybory władz związku na kadencję 2018-2022 odbyły się 13 stycznia. – Mamy nadzieję, że kolejne podwyżki będą miały charakter grupowy, obejmą wszystkich pracowników i zostaną przyznane w drodze porozumienia wypracowanego przez pracodawcę i stronę związkową – podkreśla przewodnicząca zakładowej Solidarności.

Constantia ColorCap należy do międzynarodowej firmy Constantia Flexibles, producenta opakowań i etykiet do produktów spożywczych i farmaceutyków. W spółce w Jejkowicach powstają „toppery”, czyli wieczka do jogurtów zawierające cukierki. Solidarność, która została założona w tej firmie, zasięgiem swojego działania obejmuje także spółkę Constantia ColorCap w Rybniku. Tam produkowane są „płatynki”, czyli wieczka z metalowej folii chroniącej jogurty. Łącznie w obydwu firmach zatrudnionych jest ok. 250 osób.

**To jedna z ważniejszych zmian w przepisach, jakie czekają pracowników w 2018 roku. Od lipca tradycyjne druki L4 zostaną zastąpione przez elektroniczne zwolnienia lekarskie.** Ma być szybciej i wygodniej zarówno dla pracowników, jak i dla pracodawców.

# Koniec papierowych L4

Zgodnie z dotychczas obowiązującymi przepisami, zaświadczenia lekarskie mogą być wprowadzone w formie dokumentu elektronicznego, ale dokument taki musi zostać opatrzony kwalifikowanym podpisem elektronicznym lub podpisem potwierdzonym profilem zaufanym ePUAP. Kwalifikowany podpis elektroniczny jest płatny, a koszty jego zakupu obciążają lekarza. Natomiast korzystanie z bezpłatnego profilu ePUAP w ocenie samych lekarzy jest czasochłonne i niestabilne. W efekcie, jak wynika z danych Ministerstwa Rodziny Pracy i Polityki Społecznej, z 23 tys. lekarzy uprawnionych do wystawiania zaświadczeń o niezdolności do pracy na formę elektroniczną wystawiania zwolnień do tej pory przestawilo się mniej niż 3 proc.

W wyniku zmian w przepisach lekarze będą mogli uwierzytelniać zwolnienia lekarskie przy użyciu Platformy Usług Elektronicznych ZUS, co jest bezpłatne i przede wszystkim znacznie prostsze. Wystawiając elektroniczne zwolnienie (e-ZLA) jedyne, co musi zrobić lekarz, to wprowadzić PESEL pacjenta i ustalić powód zwolnienia. Resztą zajmuje się system – rozsyła odpowiednie dokumenty zarówno do pracodawcy, jak i ZUS-u. Z kolei pracownik idąc do lekarza, nie musi pamiętać, jaki numer NIP ma jego pracodawca. W efekcie wystawianie elektronicznych zwolnień będzie trwało krócej niż wypisywanie papierowego druku. Lekarz uzyska automatycznie dostęp do danych pacjenta, jego pracodawcy oraz członków rodziny pracownika – jeśli zwolnienie będzie wystawiane np. w celu opieki nad chorym dzieckiem. Co więcej, system będzie przypominać lekarzowi

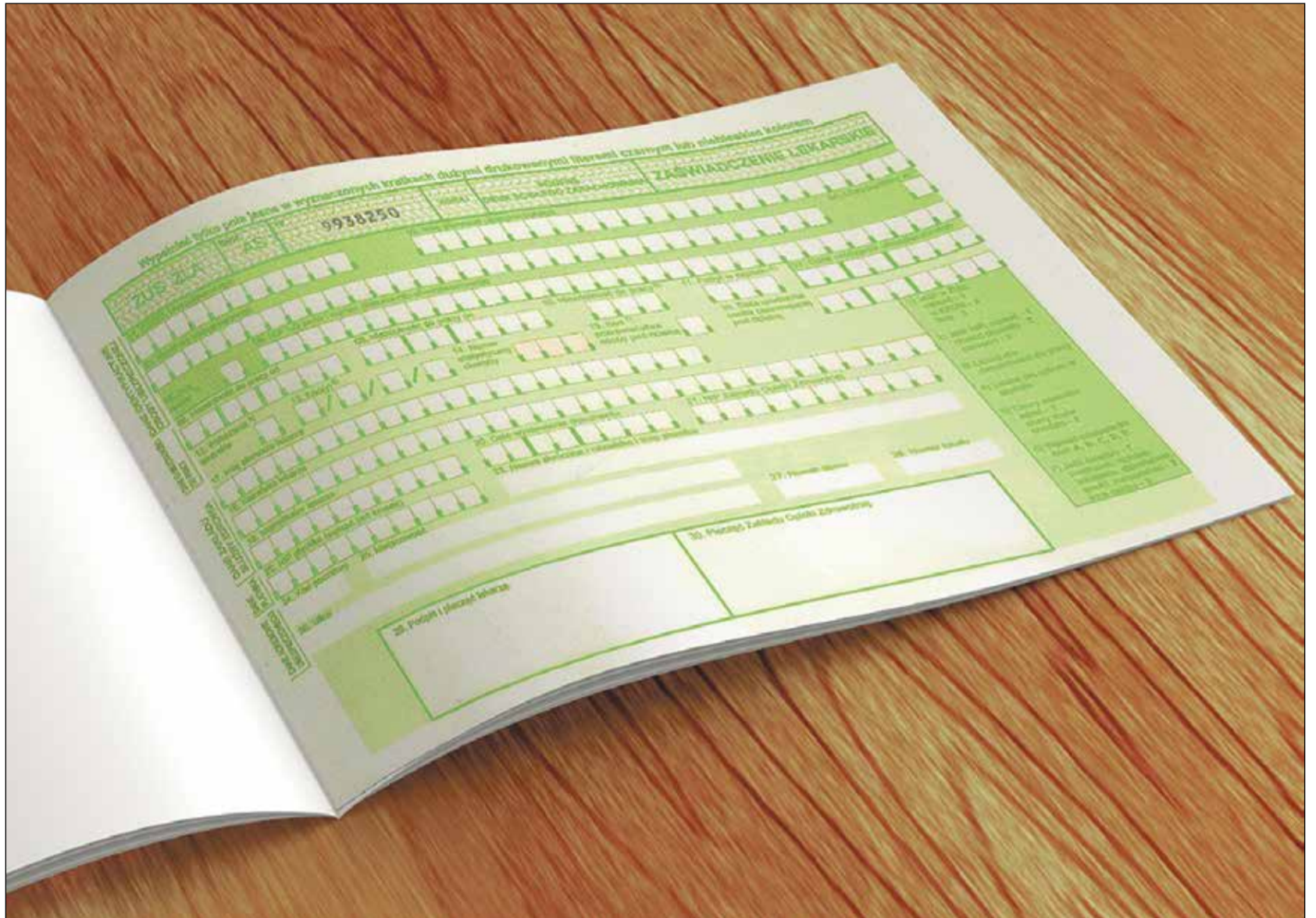


Foto: TSD

o możliwości skierowania pacjenta na rehabilitację leczniczą w ramach prewencji rentowej ZUS. Obecnie sporo bezpłatnych miejsc w ośrodkach rehabilitacyjnych pozostaje niewykorzystanych, bo lekarze nie korzystają z możliwości wystawiania pacjenta na rehabilitację płaconą przez ZUS.

Elektroniczne zwolnienia lekarskie stanowią również

udogodnienie zarówno dla pracowników, jak i dla pracodawców. Gdy lekarz wystawi e-ZLA, pacjent nie będzie musiał dostarczać zwolnienia pracodawcy, a pracodawca niemal natychmiast dowie się, że pracownik udał się na zwolnienie chorobowe. Dzięki elektronicznym zwolnieniom pracownik nie musi też pilnować terminu siedmiu

dni, jaki jest przewidziany na dostarczenie tradycyjnego zwolnienia. Nie grożą mu więc konsekwencje w postaci obniżenia o 25 proc. zasiłku chorobowego czy opiekuńczego z powodu przekroczenia tego terminu.

Wyeliminowanie papierowych L4 ma też ułatwić Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych ograniczenie zjawiska fikcyj-

nych zwolnień lekarskich. Dotychczasowy siedmiodniowy termin dostarczenia tradycyjnego zwolnienia dawał pracownikom możliwość uniknięcia kontroli, szczególnie w przypadku zwolnień krótkoterminowych. W efekcie ZUS często nie był w stanie sprawdzić, czy pracownik podczas zwolnienia lekarskiego rzeczywiście dochodzi

do zdrowia, czy np. wyjechał na wakacje, remontuje mieszkanie lub pracuje „na czarno” u innego pracodawcy. Takie przypadki są niestety dość częste. Tylko w pierwszej połowie zeszłego roku ZUS wstrzymał wypłaty 10,6 tys. zasiłków chorobowych, a w przypadku 105 tys. osób obniżył ich wysokość.

ŁUKASZ KARCZMARZYK

Autopromocja



Chcesz łatwiejszego dostępu do usług oferowanych przez NSZZ Solidarność?

## Złóż wniosek o nową legitymację członkowską

Osoby, które są zainteresowane uzyskaniem elektronicznej legitymacji związkowej powinny skontaktować się z przewodniczącą organizacji związkowej w swoim zakładzie pracy

lub z Tomaszem Cichonem z Biura Rozwoju Związku Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarność, tel. 661 886 200, email: [t.cichon@solidarnosckatowice.pl](mailto:t.cichon@solidarnosckatowice.pl)

**Chcemy przypominać o odzyskaniu suwerenności przez Rzeczpospolitą oraz o wydarzeniach, które doprowadziły do powrotu części ziem Górnego Śląska do macierzy, o Powstaniach Śląskich i plebiscycie z 1921 roku** – mówi Monika Kobyłańska, asystent prasowy Oddziału Instytutu Pamięi Narodowej w Katowicach.

# 100. rocznica odzyskania niepodległości

Ogólnopolskie obchody 100. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości zainaugurowane zostały przez Prezydenta RP Andrzeja Dudę już 9 grudnia 2017 roku w miejscowości Stróże w województwie małopolskim. Niezależnie od nich katowicki oddział IPN zaplanował wiele imprez, które będą organizowane przez cały rok.

W najbliższy piątek, 19 stycznia w Przystanku Historia – Centrum Edukacyjnym IPN w Katowicach im. Henryka Sławika rozpocznie się cykl wykładów zatytułowanych „Przystanek Niepodległość”. Prelekcje mają przybliżyć wydarzenia z początku XX wieku oraz postacie, które przyczyniły się do powrotu Rzeczpospolitej na mapę Europy. – Wśród nich będą także bohaterowie drugiego planu, o których nie zawsze pamiętamy – zapowiada Monika Kobyłańska. Spotkania popularyzujące wiedzę na temat odzyskania niepodległości organizowane będą dwa razy w miesiącu. Pierwszy wykład wygłosi dr Gawęł Strządała. Prelekcja politologa z Uniwersytetu Wrocławskiego poświęcona zostanie sylwetce Władysława Gizberta-Studnickiego. – To zapomniany ojciec polskiej niepodległości. Wybitny polityk



Foto: katowice.ipn.gov.pl

i publicysta, jeden z pomysłodawców Aktu 5 listopada z 1916 roku, bardzo ważnego dokumentu, w którym cesarz Austro-Węgier i Niemiec zawarli obietnicę utworzenia państwa polskiego – przypomina asystent prasowy IPN w Katowicach. Kolejny wykład odbędzie się 22 stycznia. Prof. Włodzimierz Suleja, dyrektor Biura Badań Historycznych

IPN omówi jedną z koncepcji niepodległościowych.

## Audycje radiowe

W każdą pierwszą niedzielę miesiąca na antenie Radia Katowice emitowana będzie audycja poświęcona jednemu z bohaterów walk o powrót Górnego Śląska do macierzy. Cykl opracowany został przy współpracy z historykami

IPN. Bohaterem styczniowego odcinka był Ignacy Nowak, lekarz, działacz narodowy, uczestnik powstania wielkopolskiego oraz I i II powstania śląskiego. – Audycje nawiązują do kalendarza ściennego na 2018 rok, który został wydany przez katowicki oddział IPN. Przedstawionych w nim zostało 12 postaci tamtego okresu m.in. Konstanty Wolny, Józef Rymer,

Wojciech Korfanty oraz Andrzej Mielęcki – dodaje Monika Kobyłańska. Kalendarz ukazał się w wersji limitowanej i będzie przekazywany uczestnikom konkursów organizowanych przez Instytut.

## Nie tylko dla młodzieży

W programie imprez towarzyszących obchodom 100. rocznicy odzyskania suwerenności znalazły się konkursy skierowane zarówno do młodzieży, jak i osób dorosłych. Jednym z nich jest ogólnopolski konkurs pt. „Niezwycczeni 1918-2018. Pokolenia Niepodległej”. Jego celem jest upamiętnienie osób, które przed 1939 rokiem zostały odznaczone Krzyżem Niepodległości lub Medalem Niepodległości. – Konkurs skierowany jest do rodziców z dziećmi oraz uczniów szkół podstawowych, ponadpodstawowych i polonijnych. Zadaniem uczestników jest wybranie jednego z odznaczonych bohaterów, zebranie informacji o nim, pamiętek z nim związanych i wspomnień oraz zaprezentowanie wyników tych poszukiwań w formie plakatu lub filmu. Efekty tej pracy powinny zostać przedstawione lokalnej społeczności np. w szkole – dodaje Monika Kobyłańska. Krzyż i Medal Niepodległości były odznaczeniami wojskowymi. Ustanowione zostały 29 października 1930 roku rozporządzeniem Prezydenta RP. Miały

być hołdem złożonym osobom, które czynnie zasłużyły się dla niepodległości Ojczyzny przed I wojną światową, podczas jej trwania oraz w okresie walk w latach 1918–1921. Baza osób uhonorowanych Krzyżem i Medalem Niepodległości umieszczona zostanie na stronie internetowej IPN: [www.ipn.gov.pl](http://www.ipn.gov.pl). Dodatkowo Oddział IPN w Katowicach organizuje regionalny konkurs pt. „W Rzeczpospolitej i poza nią – losy polskich rodzin na Śląsku w latach 1918-2018”. Jest on adresowany do młodzieży od 12-tego roku życia i osób dorosłych. Celem konkursu jest zainteresowanie historią polskich rodzin wywodzących się ze Śląska lub osiadłych na Śląsku, a także okolicznościami pozostawiania rodzin lub ich członków poza Rzeczpospolitą.

## Broszury i kalendarze

Oprócz ściennego kalendarza na 2018 rok IPN planuje także wydanie kalendarza na 2019 rok oraz przygotowanie broszur poświęconych bohaterom pierwszej połowy ubiegłego stulecia, przede wszystkim uczestnikom Powstań Śląskich. Więcej informacji na temat regionalnych wydarzeń organizowanych z okazji 100. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości można znaleźć na stronie [www.katowice.ipn.gov.pl](http://www.katowice.ipn.gov.pl).

AGNIESZKA KONIECZNY

## Śpiewanie kolęd to wielka sztuka

**Ponad 130 wykonawców: solistów, zespołów i chórów rywalizowało od 11 do 13 stycznia w przesłuchaniach finałowych 24. Międzynarodowego Festiwalu Kolęd i Pastorałek im. ks. Kazimierza Szwarlika w Będzinie. Laureaci imprezy wystąpili 14 stycznia na gali w miejscowym Sanktuarium Polskiej Golgoty Wschodu.**

Grand Prix Międzynarodowego Festiwalu Kolęd i Pastorałek otrzymał Chór VIII Liceum Ogólnokształcącego i 58. Gimnazjum im. Króla Władysława IV w Warszawie. Wśród solistów pierwsze miejsca w różnych kategoriach wiekowych zdobyli: Mateusz Gędek z Praszki, Bogdan Makogon z Równego na Ukrainie i Paweł Szymański z Aleksandrowa Łódzkiego. Za najlepsze wykonanie kolęd w duście pierwszą nagrodę otrzymały Dagmara Gromniak i Natalia Michalska z Tamowa. W kategoriach chórów zwyciężyły: Chór i Zespół Muzyki Dawnej z Wielunia, Chór „Music Everywhere” z Gdańska i Chór Dziewcząt „Puellarum Cantus” ze Stalowej Woli. Wśród zespołów



Foto: Piotr Wyparto

wokalnych pierwsze miejsca w poszczególnych kategoriach zdobyły: „Ziemia Kroczycka” z Kroczyca, „Górne Nutki” z Górnego, „Wolnianki” z Wolanowa, „Bemole&BellCanto” z Myslenic, „A Vista” z Belchatowa, „Fuego” z Lipskiego Centrum Kultury, „Arabeska2” z Leszna i „Cantata” z Myslenic. Nagrodę specjalną za kulturowanie polskiej sakralnej kultury muzycznej na Kresach Wschodnich otrzymał Chór

„Sursum Corda” z parafii pw. Narodzenia NMP w Korostyszewie na Ukrainie.

Jak informuje Jarosław Ciszek, rzecznik prasowy festiwalu, w ocenie festiwalowego jury pod przewodnictwem prof. Teresy Krasowskiej z Akademii Muzycznej im. Ignacego Paderewskiego w Poznaniu, interpretacje kolęd w wykonaniu tych solistów i zespołów były najpiękniejsze i najbardziej oryginalne.

Podkreśla też, że jurorzy oceniając wykonawców, zwracali uwagę nie tylko na poprawność wokalną, ale również na świadomość tego, o czym śpiewają. – Tu bardzo ważna jest autentyczność. Można wytrenować każdą nutkę, ale jeśli w kolędzie nie będzie prawdy, to nikt jej nie „kupi” – mówi Jarosław Ciszek.

Dodaje, że festiwalowa publiczność jak zawsze z dużym entuzjazmem reagowała na

bardzo szczerze i barwne występy zespołów dziecięcych. Z radością witała też zespoły zza wschodniej granicy: z Litwy, Białorusi i Ukrainy. – W tym roku wyjątkowym doświadczeniem dla widzów koncertu galowego, transmitowanego również na żywo w internecie, był występ solistki, która śpiewała kolędę pt. „Cicha noc” i równocześnie tłumaczyła ją na język migowy – podkreśla.

Obok blisko 30 kolęd na koncert galowy zostały także projekcje filmów, w których zarówno ludzie znani, jak i anonimowi, odpowiadali na pytanie: jak spędzają Święta Bożego Narodzenia. O tym, jak można spędzić świąteczny czas, opowiadały również krótkie filmy zrealizowane przez uczestników konkursu filmowego, zorganizowanego po raz pierwszy przy okazji festiwalu. Jego zwycięzcą został film pt. „Z serca ochotnego”, przygotowany przez Zespół Artystyczny „Koniczynki” ze Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego dla dzieci niedosłyszących w Lublińcu. Jak informuje Jarosław Ciszek,

podczas kolejnych przeglądów kolędowych konkurs prawdopodobnie będzie kontynuowany, ale wyłącznie jako dodatek do festiwalu. – Bo podstawową ideą naszej imprezy jest przekazywanie ludziom, że śpiewanie kolęd jest wielką sztuką i wartością oraz ważnym składnikiem polskiej kultury i tradycji. Poprzez kolędowanie głosimy, że największym powodem do radości są narodziny Boga – mówi rzecznik festiwalu.

W eliminacjach do 24. edycji festiwalu wzięło łącznie udział przeszło 1600 solistów i zespołów z Polski, Litwy, Ukrainy i Białorusi. Będziński festiwal to największy amatorski międzynarodowy przegląd kolęd i pastorałek w Polsce. Odbyna się od 1995 roku. Jego pomysłodawcą i dyrektorem jest ks. Piotr Piłśniak. Festiwal organizują Fundacja Ogólnopolski Festiwal Kolęd i Pastorałek oraz Urząd Miejski i Starostwo Powiatowe w Będzinie. Jednym z jego honorowych patronów jest przewodniczący Komisji Krajowej NSZZ Solidarność Piotr Duda.

BEATA GAJDISZEWSKA

Łukasz Woclawek

CDO24

Centrum Ochrony Prawnej  
Infolinia 801 003 138

# Wypowiedzenie umowy o pracę nauczycielowi akademickiemu

Zgodnie z art. 118 ust. 1 ustawy z dn. 27.07.2005 r. o szkolnictwie wyższym (dalej: ustawa) nawiązanie stosunku pracy z nauczycielem akademickim następuje na podstawie mianowania albo umowy o pracę. Na podstawie mianowania zatrudnia się wyłącznie nauczyciela akademickiego posiadającego tytuł naukowy profesora. Zgodnie z przepisem intertemporalnym art. 23 nowelizacji z 2011 r. (ustawa z dn. 18.03.2011 r. o zmianie ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym, ustawy o stopniach naukowych i tytułach naukowych oraz o stopniach i tytułach w zakresie sztuki oraz o zmianie niektórych innych ustaw): osoba zatrudniona przed dniem wejścia w życie ustawy (tj. przed 1 października 2011 r.) na podstawie mianowania albo umowy o pracę na czas nieokreślony pozostaje zatrudniona w tej samej formie stosunku pracy (ust. 1); osoba zatrudniona przed dniem wejścia w życie ustawy (tj. również przed 1 października 2011 r.) na podstawie mianowania albo umowy o pracę na czas określony pozostaje zatrudniona na dotychczasowym stanowisku do czasu upływu okresu zatrudnienia wskazanego w akcie mianowania albo w umowie o pracę (ust. 2). W związku z powyższym pozostaje w dalszym ciągu zatrudniona znaczna ilość adiunktów na uczelniach na podstawie mianowania. Zatrudnienie na podstawie mianowania następuje w pełnym wymiarze czasu pracy. Różnica pomiędzy tymi dwoma podstawami zatrudnienia jest bardzo istotna, albowiem do mianowania stosuje się przepisy Prawa o szkolnictwie wyższym

(art. 123-127) jako przepisy podstawowe, a tylko posiłkowo stosuje się przepisy Kodeksu pracy, podczas gdy w zakresie umowy o pracę podstawowe są przepisy Kodeksu pracy (art. 128 ust. 1 in principio) i szerzej prawa pracy, a tylko na zasadzie wyjątku, jako lex specialis, przepisy Prawa o szkolnictwie wyższym (art. 128 ust. 1 in fine i ust. 2). W konsekwencji do mianowanych nauczycieli akademickich stosujemy w pierwszej kolejności przepisy ustawy. Ze znajdujących się w ustawie „autonomicznych” rozwiązań, warto zwrócić uwagę na możliwość korzystania przez mianowanego nauczyciela akademickiego z płatnego urlopu naukowego, o którym mowa w art. 134 ust. 1, której to możliwości nie ma zatrudniony na podstawie umowy o pracę. Niestety są również regulacje o dość „surowym”, w porównaniu z przepisami Kodeksu pracy, charakterze. W szczególności warto zwrócić uwagę na to, że względem mianowanego nauczyciela akademickiego nie znajduje zastosowania art. 38 Kodeksu pracy przewidujący obowiązkową konsultację związkową poprzedzającą wypowiedzenie stosunku pracy. Inaczej mówiąc pracodawca nie musi, chcąc zwolnić takiego pracownika, wystąpić do organizacji związkowej o wyrażenie stanowiska. Potwierdził to Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 4 grudnia 2003 r., sygn. akt I PK 114/03. Ponadto pracownicy uczelni zatrudnieni na podstawie mianowania nie podlegają ochronie z art. 41 K.p. (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 lutego 2013 r., sygn. akt II PK 171/12), tj. ochronie przed

wypowiedzeniem związanej z usprawiedliwioną nieobecnością pracownika w pracy spowodowaną np. urlopem lub przebywaniem na L-4. Szczególnie ta ostatnia kwestia stanowi poważną dolegliwość dla tej grupy pracowników, albowiem w okresie dłuższej nieobecności w pracy spowodowanej chorobą pracownicy ci muszą się liczyć z możliwością „wysłania” im przez pracodawcę tradycyjną pocztą wypowiedzenia stosunku pracy. Dodatkowo nie może zniknąć z pola widzenia fakt, że wszyscy nauczyciele akademicy podlegają okresowej ocenie, w szczególności w zakresie należytego wykonywania obowiązków dydaktycznych, naukowych i organizacyjnych, oraz przestrzegania prawa autorskiego i praw pokrewnych, a także prawa własności przemysłowej (art. 132 ust. 1 ustawy). Oceny dokonuje podmiot wskazany w statucie uczelni, nie rzadziej niż raz na cztery lata lub na wniosek kierownika jednostki organizacyjnej, w której nauczyciel akademicki jest zatrudniony. Kryteria oceny oraz tryb jej dokonywania, z uwzględnieniem możliwości zasięgnięcia opinii ekspertów spoza uczelni, określa statut (art. 132 ust. 2 ustawy). Konsekwencją otrzymania przez nauczyciela akademickiego dwóch kolejnych ocen negatywnych jest tylko jedna – rektor rozwiązuje za wypowiedzeniem stosunek pracy z takim nauczycielem (art. 124 ust. 2 ustawy). Nie ma zatem rektor jakiegokolwiek uznania w tym zakresie, niezależnie od przyczyn negatywnej oceny nauczyciela akademickiego – musi w takiej sytuacji wypowiedzieć stosunek pracy. Nie oznacza to jednak,

że nauczyciel akademicki nie może zakwestionować takiego postępowania pracodawcy. Przysługuje mu w takiej sytuacji odwołanie do sądu pracy, który uprawniony jest do weryfikacji czy procedura dokonania oceny nauczyciela akademickiego przebiegła prawidłowo. W tym celu niezbędna jest zwłaszcza analiza przepisów wewnętrznych (statutu uczelni i innych określających przedmiotową materię) pod kątem ich właściwego zastosowania w danym przypadku. W praktyce bowiem przepisy wewnętrzne uczelni przewidują najczęściej możliwość odwołania od dokonanej oceny, przy czym procedura ta jest sformalizowana i organa odwoławcze funkcjonujące wewnątrz uczelni mają ograniczone możliwości w zakresie uwzględnienia okoliczności szczególnych dotyczących pracownika naukowego takich jak np. choroba uniemożliwiająca realizację części obowiązków pracownika np. o naukowym charakterze. Ograniczeniami tymi nie jest jednak związany sąd pracy.

Informujemy, że powyższy artykuł nie jest opinią ani poradą prawną i nie może służyć jako ekspertyza przed sądem, urzędem czy osobą prywatną. Proszę pamiętać, że ze względu na długość opracowania artykuł dostarcza jedynie informacji ogólnych, które w konkretnym przypadku nie mogą zastąpić porady prawnej.

Przypominamy, że osoby posiadające Ochronę Prawną CDO24 mogą zawsze, na bieżąco zasięgnąć dodatkowych informacji w departamencie prawnym CDO24 pod numerem telefonu 801 003 138. Pozostałe osoby zainteresowane posiadaniem ochrony prawnej zapraszamy do zapoznania się z ofertą CDO24 na [www.cdo24.pl](http://www.cdo24.pl).

Z głębokim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

**MAMY**

Kolegi

**Zbigniewa Michałkiewicza**przewodniczącego Solidarności  
w spółce Timken Polska w Sosnowcu.W imieniu Prezydium Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego  
NSZZ Solidarność

wyrazy najgłębszego współczucia

**Rodzinie i Bliskim**

przekazuje

przewodniczący  
Dominik KolorzWyrazy głębokiego współczucia  
z powodu śmierci**MAMY**

Koledze

**Zbigniewowi Michałkiewiczowi  
i Jego Rodzinie**

składają

koleżanki i koledzy  
z Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego  
NSZZ SolidarnośćW trudnych chwilach  
po śmierci**MAMY**

Naszego Kolegi

**Zbigniewa Michałkiewicza**przewodniczącego Solidarności  
w spółce Timken Polska w Sosnowcu

dzielimy smutek

**z Jego Rodziną i Bliskimi.**Wyrazy najgłębszego współczucia  
i słowa otuchyw imieniu koleżanek i kolegów  
z Regionalnego Sekretariatu Przemysłu Metalowego  
NSZZ Solidarność

przekazuje

przewodniczący  
Andrzej Karol**ZASKAKUJĄCO ŁATWO  
I SZYBKO.**Tajemnica naszego sukcesu tkwi w komunikacji.  
Nasi klienci wiedzą, że zawsze jest dobry moment,  
aby do nas zadzwonić.Nasz zespół pomocy prawnej jest gotów do pomocy!  
801-00-31-38

Prośba o oddzwonienie

**TYGODNIK**  
ŚLĄSKO-DĄBROWSKI NSZZ SolidarnośćWydawca: Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego  
NSZZ Solidarność, ul. Floriana 7, 40-286 Katowicetel. **32 353-84-25**[www.solidarnoskatowice.pl](http://www.solidarnoskatowice.pl)

tygodnik@solidarnoskatowice.pl | tel. 32 253-72-54

**TYGODNIK ŚLĄSKO-DĄBROWSKI:** ISSN 1732-3940 | **WYDAWCA:** Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarność | **ADRES REDAKCJI:** 40-286 Katowice, ul. Floriana 7, tel. 32 253-72-54 | **REDAGUJE ZESPÓŁ:** Beata Gajdziszewska (redaktor naczelny), Grzegorz Podżorny (kierownik Biura Komunikacji Społecznej i Promocji Związku, rzecznik ZR), Łukasz Karczmarzyk, Agnieszka Konieczny | **REDAKTOR TECHNICZNY:** Krzysztof Woźniak | **SKŁAD I ŁAMANIE:** Krzysztof Woźniak | **REKLAMA:** Tomasz Cichoń, tel. 32 728-41-13, kom. 661 886 200 | **DRUK:** Polska Press Sp. z o.o., Oddz. Poligrafia, Drukarnia Sosnowiec | **LAYOUT:** STUDIO PRESS, Michał Dutka, [www.studiopress.pl](http://www.studiopress.pl) | Numer zamknięto: 17.01.2018 roku**BIURA TERENOWE ZR:** **Bytom,** ul. Powstańców Warszawskich 34/4 I piętro, tel./fax 32 281-71-65; **Gliwice,** ul. Zwycięstwa 3/3p, tel. 32 230-89-30, tel./fax 32 231-25-27; **Jastrzębie Zdrój,** ul. Zielona 16 A, tel./fax 32 473-19-74 i 32 473-23-59; **Jaworzno,** ul. Grunwaldzka 35, tel./fax 32 615-17-11; **Katowice,** ul. Floriana 7, tel. 32 728-41-07; **Pszczyna,** ul. 3 Maja 11, tel./fax 32 210-39-63; **Rybnik,** ul. Kościelna 7, tel./fax 32 422-73-25; **Sosnowiec,** ul. Dęblińska 7, tel. 32 266-47-64; **Tarnowskie Góry,** ul. Zamkowa 2, tel./fax 32 285-34-68; **Tychy,** ul. Grota Roweckiego 44/04, tel./fax 32 227-56-36; **Zabrze,** ul. Wolności 289, tel./fax 32 275-39-02; **Zawiercie,** ul. Okólna 10/37, tel./fax 32 672-37-71

## WIEŚCI POWIATOWE i ponadpowiatowe

» **W TEJ RUBRYCE UNIKAMY** konsekwentnie tematu aborcji, choć rozgrzewa on scenę polityczną mniej więcej co pół roku. Uważamy, że wykorzystywanie tego tematu przez polityków z jednej i drugiej strony barykady do nabijania słupków wyborczych jest wyjątkowo obrzydliwe. Tym razem jednak jesteśmy zmuszeni uczynić wyjątek od reguły za sprawą świeżo upieczonej liderki nowoczesnej kropki Katarzyny Lubnauer. Otóż pani Kasia zapytana, dlaczego część posłów nie wzięła udziału w głosowaniu dotyczącym projektu liberalizującego prawo aborcyjne, przez co projekt ów przepadł, odpowiedziała, co następuje: „Jesteśmy ugrupowaniem nowym i bardzo wielu posłów, nie mając doświadczeń w polityce, nie zdaje sobie sprawy, że nie głosują za danym projektem, tylko za skierowaniem go do komisji”. Innymi słowy posłowie nowoczesnej kropki po dwóch latach zasiadania w sejmowych ławach nie rozumieją, na czym polega proces legislacyjny. Ciekawe, z czego wyborcy ugrupowania pani Kasi są bardziej dumni – ze swoich wybrańców, czy z samych siebie, że na nich głosowali.

» **PRZY OKAZJI GŁOSOWANIA** nad projektem ustawy aborcyjnej błysnęła też nie znana szerzej posłanka peło niejaka Alicja Chybicka. Ona, podobnie jak koleżanki i koledzy z nowoczesnej, nie zdążyła wziąć udziału w słynnym głosowaniu. Zapytana o powody, rzekła: „Nie myślałam, że mój głos może cokolwiek znaczyć”. Aż chciałoby się zapytać: po co w takim razie pani poseł przesiaduje w gmachu na Wiejskiej. Odpowiedź na to pytanie można znaleźć na stronach internetowych Sejmu w zakładce: „oświadczenia majątkowe posłów”.



Foto: demotyatory.pl

» **A TERAZ O BYŁYM POŚLE,** a obecnie prezesie Najwyższej Izby Kontroli Krzysztofie Kwiatkowskim. Otóż pan prezes przyznał sobie w ubiegłym roku 85 tys. zł nagród za osiągnięcia w pracy. W tym samym czasie prokuratura, która chyba nieco mniej docenia jego służbowe osiągnięcia, postawiła mu cztery zarzuty dotyczące nadużywania władzy. Patrząc na standardy naszej tzw. klasy politycznej, w sumie nie wiadomo, czy nagroda należała się pomimo zarzutów, czy dlatego, że są tylko cztery.

» **NIEZBYT WESOŁE WYSZŁY** nam wieści w tym tygodniu, ale jak mawiał klasyk: „gra się tak, jak przeciwnik pozwala”. Dlatego na koniec napiszemy o wydarzeniu, które może nieco poprawi wam humor. Otóż kilka dni temu w

portalu największej regionalnej gazety w naszym województwie ukazał się pokaźny artykuł o koniu, który biegł sobie po ulicach Piekar Śląskich, a następnie został odeskortowany przez policję do Siemianowic Śląskich. Oto fragment tej wstrząsającej relacji: „Mundurowi, po szybkiej ocenie sytuacji uznali, że konieczne będzie zabezpieczenie skrzyżowania, przez które następnie przebiegło zwierzę. Stróżę prawa na bieżąco przekazywali informacje dyżurnemu, który w tym czasie próbował ustalić właściciela konia (...). Niedługo później ustalono właściciela, który nie zachował środków ostrożności przy pilnowaniu swojego zwierzęcia i ten mu uciekł.” Cóż, jaki jest koń każdy widzi. Podobnie jest niestety z obecnym poziomem dziennikarstwa internetowego.

GOSPODZKI&PODRÓŻNY

## ROZBAWIŁO nas to

– Cześć! Skąd wracasz?  
– Z dworca kolejowego. Odpro-  
wadziłem teściową do pociągu.  
– A dlaczego masz taką brudną dłoń?  
– Z radości poklepałem wagon!  
\*\*\*

Autostopowiczka w średnim wieku  
usiłuje złapać okazję. Niestety  
samochody nie zatrzymują się.  
Po długim czasie słychać pisk  
opon, staje auto, kierowca otwiera  
drzwiczki i mówi:

– Niech pani wsiada, ja nie jestem z  
tych, co biorą tylko młode i ładne...  
\*\*\*

– Mamusiu, czy ja jestem ładna?  
– Zapytaj swojego chłopaka.  
– Przecież ja nie mam chłopaka...  
– No właśnie.  
\*\*\*

Blondynka podrywa chłopaka w  
pociągu:

– Skąd jesteś?  
– Przemysł.  
– Przemysłałam i nadal nie wiem...  
\*\*\*

Chłopczyk wrzucił monetę do  
fontanny, aby jeszcze tu wrócić.  
I wrócił.

Bo mu zabrakło na bilet na autobus.  
\*\*\*

Chciałem się zarejestrować do  
lekarza. Zadzwoiłem, niemal  
od razu odebrała miła kobieta z  
sympatycznym głosem. Rozłączyłem  
się, widocznie pomyliłem numer.  
\*\*\*

– Siemka, Andrzej, co tam?  
– Ojcem zostałem.  
– Gratulacje! Syn czy córka?  
– Dwóch synów. Bliźniaki!  
– Do kogo podobni?  
– Do siebie.

– Pilnie potrzebuję pomocy psycho-  
logicznej...  
– Już polewam.  
\*\*\*

– Dlaczego zatrudnia pan tylko  
żonatych mężczyzn?  
– Są przyzwyczajeni do poniżeń i  
obelg i nie spieszy im się, żeby o  
czasie wychodzić z roboty.  
\*\*\*

– Kochanie, powiedz mi coś czułego.  
– Sejsmograf.  
\*\*\*

Małżeństwo z 20-letnim stażem  
leży w łóżku.

– Wacku, a może sobie urozmaicimy  
trochę nasze łóżkowe sprawy, he?  
– OK.

– Więc... Ty jesteś taksówkarzem, a  
ja młodą, sympatyczną dziewczyną.  
Dowiożesz mnie, ale ja nie mam  
pieniędzy, aby zapłacić ci za kurs.  
– OK.

– Panie taksówkarzu, nie mam  
pieniędzy. Niech mnie pan puści,  
proszę!  
– Dobra, wypieprzaj z auta...

Żona:

– Nie kłóćmy się już dobrze? Złość  
piękności szkodzi...

Mąż:

– A, to ty nie musisz się martwić...  
\*\*\*

Wchodzi młody junak do żeńskiego  
akademika:

– A ty do kogo młody człowieku  
– pyta portierka.  
– A kogo by mi pani poleciła?  
\*\*\*

– Czym się różni mąż od narze-  
zonego?  
– Zamiast kwiatów kupuje warzywa.

Reklama

WYSOKI POZIOM ŚWIADCZONYCH USŁUG I BEZPIECZEŃSTWO NASZYCH PASAŻERÓW

Firma DRABAS zajmuje się przewozem osób od początku 1995 r.

**PROWADZIMY STAŁĄ OBSŁUGĘ LINIOWĄ NA TRASIE:**

Jastrzębie Zdrój - Żory - Katowice  
Wodzisław Śl. - Rybnik - Katowice  
Wisła - Ustroń - Skoczów - Pawłowice - Żory - Katowice  
Wodzisław Śl. - Jastrzębie Zdrój - Pawłowice Śl. - Żory - Tychy - Kraków

Nasze autobusy spełniają normy europejskie (3, 4, 5) i poddawane są okresowym kontrolom technicznym.

**PROWADZIMY RÓWNIEŻ WYNAJEM AUTOKARÓW NA TRASACH KRAJOWYCH I MIĘDZYNARODOWYCH.**

Posiadamy wszystkie wymagane licencje i zezwolenia. Obsługujemy wycieczki, wyjazdy biznesowe, prywatne (wesela, przysięgi itp.), kolonie oraz wszystkie wyjazdy zbiorowe.

**OBSŁUGA FIRM W ZAKRESIE PRZEWOZÓW PRACOWNICZYCH.**

INFORMACJE : [www.drabas.pl](http://www.drabas.pl) , TEL. 601 994 800

Reklama

Reklama na pojazdach komunikacji miejskiej w przeciwieństwie do tradycyjnych billboardów przez cały czas pozostaje w ruchu, co znacząco zwiększa jej zasięg. Jest postrzegana zarówno przez pasażerów, pieszych czy też innych uczestników ruchu.

Przedsiębiorstwo Komunikacji Miejskiej Sp. z o. o. w Sosnowcu serdecznie zaprasza Państwa, do zapoznania się z naszą ofertą:

- reklama na autobusach
- reklama w ramach
- reklama plakatowa
- reklama w uchwytach
- reklama na tylnej szybie

Szczegóły na stronie [www.pkm.pl](http://www.pkm.pl)

Wszystkie sprawy związane ze świadczeniem usług reklamowych w Przedsiębiorstwie Komunikacji Miejskiej Sp. z o. o. w Sosnowcu prowadzi i koordynuje:  
Pełnomocnik Zarządu ds. ZSZ – Monika Blachlińska, tel. kom. 660 487 151, e-mail: reklama@pkm.pl  
Referent ds reklamy – Roksana Lawenda, tel. kom. 664 057 697, e-mail: rlawenda@pkm.pl, telefon stacjonarny 032 263-50-16 wew. 218